

Jacek Florczak

CZY MOŻNA STWORZYĆ JEDNĄ SEMANTYKĘ DLA RÓŻNYCH PŁASZCZYZN JĘZYKA?

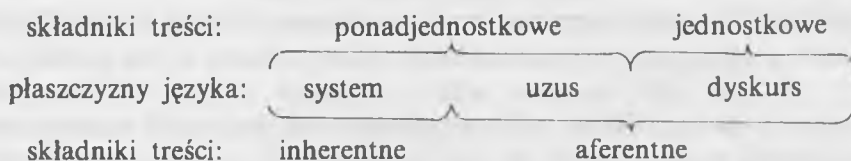
Semantyka odeszła już od koncepcji, według której przedmiotem jej badań mają być wyłącznie treści systemowe; zaczyna interesować się coraz bardziej wykraczającą poza system rzeczywistością kompetencją użytkownika języka, odpowiadającą ponadindywidualnej normie językowej, a nawet schodzi do dyskursu po to, by badać treści czysto kontekstualne, aktualizowane w konkretnych aktach mownych.

1. Różne płaszczyzny języka i składniki treści wyrażenia. W szeroko pojętym języku wyróżnimy trzy rodzaje płaszczyzn. System, to abstrakcyjna struktura wyidealizowanych współzależności opartych na relacjach tożsamości i przeciwstawności między wyrazami. W systemie «kot», to 'zwierzę domowe z rodziny kotowatych'. Uzus to zbiór pewnych ponadindywidualnych i utrwalonych skojarzeń językowych wykraczających poza treści czysto systemowe. Sens systemowy «czarnego kota», to '*felis domestica* koloru czarnego' i nic nie wskazuje na to, by znaczył on coś innego, a mimo to każdy dorosły użytkownik języka przypisze mu dodatkowo cechę /przynoszenia pecha/. Dyskurs to miejsce jednostkowych aktualizacji znaczeń leksemów, które różnić się mogą diametralnie od treści właściwych systemowi lub uzusowi. Na przykład w tekście:

(1) W Chinach koty uważane są za przysmak.

w znaczeniu 'kota' zaktualizowana zostaje dodatkowo cecha /mięso/. Tym trzem płaszczyznom języka przypisać można typowe rodzaje składników treści wyrażenia. Typologię tę oprzeć można na podziale składników treści na semy inherentne – wynikające z opozycji systemowych oraz aferentne – kodyfikowane w pozasystemowych płaszczyznach języka¹, co przedstawić można graficznie:

¹ F. Rastier, *Sémantique interprétative*, Paris 1987.



2. **Sens i znaczenie.** Rozróżnienie między sensem a znaczeniem oprzemy na rozróżnieniu między systemem a dyskursem. Sens jest jednostką systemu, a zbiór jego semów inherentnych tworzy semem-typ (S^1) leksemu. Znaczenie utożsamiać będziemy z treścią konkretnego wystąpienia leksemu w dyskursie, a zbiór semów inherentnych i/lub aferentnych zaktualizowanych w kontekście nazywać będziemy semem-okazem (S^o).

3. **Jeden język, jeden leksem...** W potencjale jednego leksemu wyróżnić więc można wiele treści tworzących różne jednostki znaczeniowe, tak jak w szeroko pojętym języku wyróżnić można wiele różnych płaszczyzn. Pozostaje to jednak nadal: jeden leksem, jedna treść, jeden język. Ta cyrkulacja pojęć: język \rightleftharpoons różne płaszczyzny języka oraz treść \rightleftharpoons różne składniki treści rodzi z kolei pytanie o możliwość stworzenia jednej semantyki dla jednego języka i jednej treści leksemu. W artykule tym omówimy próby opisu zjawisk czy też metody odczytywania treści charakterystycznych głównie dla płaszczyzn systemowej i dyskursywnej za pomocą jednej uniwersalnej metody, bądź też za pomocą metody opracowanej na gruncie jednej z tych płaszczyzn. A celem tego artykułu będzie wykazanie nieprzewidywalnych aporii do jakich prowadzi mieszanie różnych płaszczyzn języka z typowymi dla nich rodzajami składników treści.

4. **Jedna semantyka.** Punkt wyjściowy jest prosty. To prawda, że w leksemie wyróżnić możemy różne rodzaje form treści zbudowane z odmiennych rodzajów składników znaczenia przynależne różnym płaszczyznom języka; nie umniejsza to jednak faktu, że formy te pozostają nadal podporządkowane jednemu leksemowi, tak jak płaszczyzny, którym są one właściwe podporządkowane są jednemu językowi; a ogólnym celem semantyki jest przecież badanie treści leksemu (leksemów) w języku. Takie otwarcie semantyki na szeroko pojętą płaszczyznę języka doprowadza do przeformułowania jej podstawowych zadań. Powinna ona nie tylko opisywać treści czysto systemowe, ale i pozasystemowe. Powinna tak opisać treść wyrażenia, aby wyznaczyć jego możliwe użycia w dyskursie. Powinna stworzyć metodę, czy też aparaturę pojęciową, która pozwoli opisać znaczenia wyrażen w tekście oraz mechanizmy kierujące ich powstawaniem. A dążyć do tego można na dwa sposoby: bądź to dostosować istniejącą już semantykę do nowych zadań, bądź też stworzyć uniwersalną metodę badawczą pozwalającą wyjaśnić zjawiska charakterystyczne dla różnych płaszczyzn języka.

Próby stworzenia takiej uniwersalnej semantyki języka prowadzą jednak do wielu często sprzecznych tez. Redukcyoniści twierdzą, że wyrażenie ma tylko sens, maksymaliści, że tylko znaczenia. Dla jednych sens określa znaczenie, stąd kierunek badań od systemu do dyskursu, dla drugich znaczenie określa sens, stąd kierunek badań od dyskursu do systemu. Według niektórych badanie dyskursu jest niepotrzebne, bowiem znaczenie leksemu jest zawsze tożsame z jego sensem, dla innych konieczne, bowiem sens leksemu jest potencjałem jego znaczeń. Dla jednych w każdym wyrażeniu istnieją cechy aktualizowane *semper et omnis*, dla drugich wyrażenia posiadają tylko cechy *hic et nunc*. Odpowiedzi na te oraz inne pytania wyznaczają różne możliwe teorie, a różnice między nimi zilustrujemy wstępnie na przykładzie leksemu «piać»:

(2) (i) Koguty pieją na zmianę pogody

(3) (ii) Chłopcy pieją podczas mutacji

Znaczenie jako sens (Z←S) – Znaczenie sememu-okazu jest zawsze i wszędzie tożsame z sensem jego sememu-typu. Znaczeniem «piać» będzie w obu okurencjach $S_1^o = S_{II}^o = \text{'wydawanie głosu przez koguta'}$. Treści obu wystąpień są tylko pozornie niekompatybilne, a tezę o tożsamości sensu i znaczenia uzasadnia się najczęściej pojęciem ekspresyjności języka lub tekstu.

Semy nuklearne i kontekstualne (SNK) – W każdym leksemie odnaleźć można semy aktualizowane w każdym kontekście. Nazywamy je nuklearnymi (s^n). Tworzą one jądro treści sememu, którego znaczenie konkretyzowane jest z kolei za pomocą cech zawartych w pozostałych sememach tekstu, tak zwanych semów kontekstualnych (s^k). Jądro «piać» = s_1^n /głos/ · s_2^n /cienki/; sememy-okazy: $S_1^o = \text{'s}_1^n \cdot s_2^n \cdot s_3^k$ /zwierzęcy/...', $S_{II}^o = \text{'s}_1^n \cdot s_2^n \cdot s_4^k$ /ludzki/...'.

Cechy wewnątrz- i zewnątrzpochodne (SWZ) – W kontekście dwóch wyrażen S1 i S2, S2 zawiera cechy narzucone przez S1. Cechy zewnątrzpochodne w S2 – tzw. ograniczenia selekcyjne (s^z) – są cechami wewnątrzpochodnymi w S1 – tzw. selektemami (s^w). Połączenie S1 z S2 jest poprawne, gdy ograniczenia selekcyjne S2 odpowiadają selektemom S1. Połączenia «kogut» lub «chłopiec» (L1) + «pieje» (L2) są poprawne, bowiem $s^z(L2) = s^w(L1) = s/\text{ożywiony}/$.

Sens jako znaczenie (S←Z) – Sens leksemu wyznaczają jego znaczenia. Z uwagi na nieograniczoność kontekstów użycia, leksem posiada nieograniczoną liczbę znaczeń i nie można jednoznacznie opisać jego sensu. Znaczenie $S_1^o = \text{'wydawać głos charakterystyczny dla koguta'}$, $S_{II}^o = \text{'wydawać głos charakterystyczny dla chłopców podczas mutacji'}$.

Poniżej omówimy dokładniej plusy i minusy tych teorii.

5. Znaczenie jako sens (Z←S). Według Z←S, znaczenie wyrażenia w kontekście jest zależne od jego sensu w systemie i jest z nim zawsze i wszędzie tożsame. W odróżnieniu od teorii SNK, zakładającej istnienie cech stałych pojawiających się w każdej okurencji leksemu oraz cech

zmiennych dookreślających jego znaczenie w kontekście, w tej koncepcji wszystkie sememy-okazy tego samego leksemu mają to samo znaczenie. Mówiąc najprościej: leksem nie ma różnych znaczeń, lecz tylko jeden sens, a większość wyrażenia systemu leksykalnego to wyrażenia jednoznaczne – bez dodatkowych odcieni znaczeniowych, co najwyżej niektóre z nich są homonimiczne. Nawet i „metafory znaczą to samo, co znaczą słowa w ich najbardziej dosłownej interpretacji, i nic poza tym”². Treści różnych wystąpień tego samego leksemu niczym się nie różnią, co najwyżej różna jest ekspresyjność tekstów, w których się pojawiają. Nie trzeba więc wyróżniać odrębnych sememów dla «piać» lub «szczekać» w zależności od tego, czy ich podmiotem jest «kogut» lub «chłopiec», bądź «pies» lub «policjant»³.

W zdaniach:

(4) Chłopiec pieje

(5) Policjant szczeka

«piać» i «szczekać» mają swój zwyczajny sens, i to właśnie czyni drugą wypowiedź złośliwą, zaś pierwszą zabawną. Sememy te nie zawierają semu /głos ludzki/. Do czynienia tu mamy jedynie z efektem znaczeniowym opierającym się na pogwałceniu presupozycji (założeń) leksykalnych, według których podmiotami «szczekać» i «piać» powinny być zwierzęta: «pies» i «kogut». Na tym polega ekspresyjność metafory.

Teoria ta kusi swoją prostotą. Zbędne są według niej nowe metody opisu znaczenia, rozróżnienia sememu-typu i sememu-okazu, postulowanie semów innych od systemowych składników treści. Jeśli bowiem znaczenie jest tożsame z sensem, to metoda ich opisu jest taka sama. A w imię zasady oszczędności, nie trzeba tworzyć odrębnej semantyki dyskursu, bo do opisanania badanych przez nią zjawisk wystarczy semantyka systemu.

Teoria ta jest jednak błędna. Błędny jest jej postulat o tożsamości sensu i znaczenia. Zawodzi jej metoda przy opisie zjawisk dyskursywnych. Gdyby istotnie «piać» i «szczekać» znaczyły odpowiednio: w tekście (4) ‘wydawanie głosu przez koguta’, a w (5) ‘wydawanie głosu przez psa’, to wypowiedzenia te należałoby uznać za niespójne (niekoherentne), czy nawet absurdalne, z uwagi na niekompatybilność cech generycznych /człowiek/ oraz /zwierzę/, lub też, w poszukiwaniu spójności, ich znaczenia odczytalibyśmy jako ‘policjant woła hau, hau’, zaś ‘chłopiec, kukuryku’. Osoby o większej wyobraźni uznają, że «policjant» to imię psa. Jeśli natomiast przywrócić im spójność w imię ekspresyjności języka, to za semantycznie dopuszczalne – co najwyżej bardziej ekspresyjne – należałoby uznać chociażby poniższe teksty, w których «chłopca» i «koguta» zastąpiliśmy leksemami jeszcze z tych samych stron *Słownika języka polskiego*:

² R. Martin, *O metaforze i formie logicznej*, [w:] *Semiotyka dziś i wczoraj*, Wrocław 1991.

³ P. Lerat, *Sémantique descriptive*, Paris 1983.

(6) Chłosta szczeka

(7) Koherencja pieje

Największym paradoksem tej teorii jest jednak to, że sprzeciwia się ona naturalnym odczuciom użytkownika języka. Postulując dosłowność znaczeń w tekście:

(8) Człowiek jest trzcina myślącą

Każę nam wierzyć, że ['człowiek jest rośliną'] oraz że ['roślina może myśleć'], co jest po prostu niedorzeczne.

W gruncie rzeczy, dowodów na zmienność znaczeń podano już tysiące. Od filozoficznych⁴, po lingwistyczne. Teza o tożsamości sensu i znaczenia krytykowana jest coraz częściej. Zresztą sami jej zwolennicy odczuwają dyskomfort, kiedy zmuszeni są ciągle wyjaśniać, czego «szczekać» w kontekście «policjanta» nie znaczy, by upewnić się, że nie zrozumiemy «szczekać» dosłownie. W sumie też o Z←S słyszy się coraz rzadziej, a tym, którzy jej bronią pozostaje nam tylko współczuć, że nie rozśmieszą ich na przykład takie żarty:

(9) Małżeństwo wybrało się w góry swoim maluchem. W czasie zjazdu z dużej pochyłości, mąż woła do żony:

- Nieszczęście! Hamulce odmówiły posłuszeństwa!
- To zatrzymaj, pójdziemy dalej pieszo...

lub

(10) Rozmowa matki z córką:

- Mamo jestem w ciąży.
- Mój Boże! Kiedy to się stało?
- Pamiętasz, kiedy Piotrek zabrał mnie na przejażdżkę samochodem?...
- Gdzie ty miałaś głowę?!
- Pod kierownicą, mamo.

bo przecież «zatrzymać» i «głowa» to dla nich odpowiednio: S_z 'uniemożliwić posuwanie się naprzód' i S_g 'część ciała z mózgiem'... a nie 'zahamować' lub 'zdrowy rozsądek', jak mimo to spieszą dodać ci, których te żarty rozśmieszyły.

Ostateczne wnioski są następujące. Odrzucamy postulat tożsamości sensu i znaczenia, choć nie negujemy zależności znaczenia od sensu. Zadaniem semantyki systemu jest opisanie treści sememu-typu oraz operacji kierujących odczytywaniem jego sensu. Nie jest ona jednak w stanie opisać zjawisk z płaszczyzny dyskursywnej, bowiem znaczenie zależy również od kontekstu, i tak jak różnić się ono może od sensu, tak różnią się również mechanizmy jego odczytywania.

6. Semy nuklearne i kontekstualne (SNK). Teoria SNK powstała na gruncie semantyki strukturalnej⁵. W SNK zjawisko wariacji

⁴ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, London–New York 1922.

⁵ A.-J. Greimas, *Sémantique structurale*, Paris 1966.

znaczeń sememów wyjaśnia się wyróżniając dwa typy składników treści sememów-okazów: semy nuklearne oraz kontekstualne. Semy nuklearne (s^n) są stałymi składnikami treści wspólnymi wszystkim okurencjom leksemu. Towarzyszą *semper et omnis* jego poszczególnym znaczeniom. Żeby je odnaleźć, należy wygenerować możliwe konteksty użycia leksemu i sprawdzić jakie cechy pojawiać się będą w każdej okurencji. Zbiór tych cech nazywa się jądrem semicznym. Na przykład jądro «czoła» («tête»)⁶ zbudowane jest z semów: s_1^n /część skrajna/ · s_2^n /część przednia/, jak wskazują na to okurencje:

(11) Kobieta z wysokim czołem

(12) Czoło lodowca

Konkretyzacja znaczenia sememów-okazów dokonywana jest za pomocą semów zawartych w pozostałych wyrażeniach tekstu, tak zwanych semów kontekstualnych (s^k). Są one cechami zmiennymi sememu-okazu, pojawiającymi się *hic et nunc* w konkretnych okurencjach leksemu. Mówiąc poprawniej: są to składniki jego znaczenia, które posiada on wspólnie z innymi sememami w tekście, bowiem te zmienne składniki jego znaczenia mogą być również stałymi składnikami treści pozostałych sememów tekstu. Na przykład jądro semiczne «kobiety» zawiera sem /ożywiony/, stąd też 'czoło' w jej kontekście ma: $S_c^o = 's_1^n \cdot s_2^n \cdot s_1^k$ /ożywiony/', zaś w kontekście «lodowca», $S_c^o = 's_1^n \cdot s_2^n \cdot s_2^k$ /nieożywiony/'.

Pozakontekstualna treść wyrażenia ogranicza się do niewielkiej liczby towarzyszących mu wszędzie semów specyficznych. O «pianiu» powiedzieć możemy tylko tyle, że to 'rodzaj cienkiego głosu'. Jego ładunek semiczny poza kontekstem jest bardzo słaby, a zakres bardzo szeroki. Struktura jego treści jest otwarta i czeka na zamknięcie za pomocą brakujących składników generycznych. Jej zamknięcie dokonuje się w konkretnych wypowiedzeniach za pomocą semów kontekstualnych. O tym, czy «piał» to ' s^n /głos/ · s^k /zwierzęcy/' (S_c^o), czy ' s^n /głos/ · s^k /ludzki/' (S_c^o) stwierdzamy dopiero w:

(13) (i) Koguty pieją na zmianę pogody

(14) (ii) Chłopcy pieją podczas mutacji

Semy kontekstualne sememu-okazu odpowiadają jego składnikom generycznym i nazwane są klasemami. Semy nuklearne jądra semicznego odpowiadają semom specyficznym semantemu. Natomiast pojęcie sememu-typu utożsamiane jest z przeddyskursywną treścią wyrażenia i rozumieć je można dwojako: jako treść wyrażenia zredukowaną do stałych, pozakontekstualnych i specyficznych cech semantemu («pianie» to 'rodzaj cienkiego głosu'), jako stały semantem z potencjałem zmiennych i zależnych od kontekstu klasemów («piał» mogą /zwierzęta/ lub /ludzie/). Konkretyzacja znaczenia sememu-okazu pojmowana jest jako aktualizacja konkretnego klasemu pochodzącego

⁶ Tamże.

z jądra semicznego innego sememu tekstu. Semem-okaz zbudowany jest więc z semów specyficznych semantemu odpowiadających wspólnym wszystkim okurencjom leksemu semom nuklearnym jądra semicznego, oraz ze wspólnych różnym sememom tekstu kontekstualnych semów generycznych nazwanych klasemami. W sekwencjach:

(15) (i) Pies szczeka

(16) (ii) Policjant szczeka⁷

jądro semiczne (semantem-Sm) «szczekać» zawiera sem nuklearny (specyficzny) Sm /rodzaj krzyku/. Jego klasem (Km) zmienia się w zależności od kontekstu. W n° 15, to Km1 /zwierzęcy/, w n°16, Km2 /ludzki/. Otrzymujemy więc dwa różne sememy-okazy tego samego leksemu $S_i^o = \text{'krzyk zwierzęcy'}$, $S_{ii}^o = \text{'krzyk człowieka'}$.

Tak w skrócie przedstawia się pierwsza poważna teoria wariacji semicznych w kontekście. Dzięki niej pojęcie kontekstu i dyskursu na stałe weszło do semantyki lingwistycznej, otwierając nowe kierunki badań w semantykach dyskursu. Zaś zjawisko rekurencji semów stało się podstawą do sformułowania jednego z podstawowych pojęć semantyk dyskursywnych – a mianowicie pojęcia izotopii. Na tym też polegają jej największe zalety; na tym niestety się kończą. Doprowadziła ona bowiem po pierwsze do poważnych i niepotrzebnych aberracji terminologii semantycznej – por.: klasyczne rozumienie pojęć: klasemu – zbiór semów generycznych, semantemu – zbiór semów specyficznych, sememu – klasem + semantem⁸ – po drugie, jej metoda opisu wariacji semicznych zawiera wiele wewnętrznych sprzeczności, a metoda odczytywania znaczeń zawodzi.

I tak, jeśli za semy kontekstualne uznać semy rekurentne w tekście, to uznać za nie należy zarówno zmienne składniki znaczenia, jak stałe składniki jądra semicznego. Jeśli za semy nuklearne uznać stałe składniki jądra, to uznać za nie należy zarówno semy specyficzne, jak semy generyczne. Innymi słowy, zarówno semy kontekstualne jak nuklearne mogą być generyczne i specyficzne oraz jedne i drugie mogą być stałymi składnikami jądra i zmiennymi składnikami znaczenia. A klasemem nazwać można każdy rodzaj semu.

(17) Dlaczego ten człowiek (s1/ożywiony/ · s2/ludzki/) tak krzyczy (s1 · s2 · s3/głos/)?

(18) Dlaczego to zwierzę (s1/ożywiony/ · s2/zwierzęcy/) tak szczeka (s1 · s2 · s3/głos/)?

(19) Dlaczego ten człowiek (s1/ożywiony/ · s2/ludzki/) tak szczeka (s1 · s2 · s3/głos/)?

⁷ Tamże.

⁸ B. Pottier, *Présentation de la linguistique, fondaments d'une théorie*, Paris 1967.

Podobny kłopot dotyczy pojęcia sememu-typu. Jeśli uznać go za zbiór wspólnych wszystkim okurencjom leksemu cech specyficznych, to równoważny jest on semantemowi. Jeśli za semantem wraz z potencjałem klasemów – leksemowi. I w tym tkwi właśnie sedno problemu. W SNK nie ma w ogóle miejsca na interpretant systemowy. Semem-typ jest potencjałem treści na płaszczyźnie języka lub zbiorem cech jądra semicznego, zależnych paradoksalnie od kontekstu. Dlatego też metoda ekstrakcji jądra i asymilacji klasemów prowadzi do paradoksalnych interpretacji i zubożeń znaczeń sememów-okazów, bez możliwości odczytania ich cech rzeczywiście zaktualizowanych:

(20) Ten chłopak (s1/ożywiony/ · s2/ludzki/) to prawdziwy kogut (s1 · s2)

(21) Ten policjant (s1/ożywiony/ · s2/ludzki/) to prawdziwy pies (s1 · s2)

(22) Ten człowiek (s1/ożywiony/ · s2/ludzki/) to prawdziwa maszyna (s1 · s2)

lub też do niemożności odczytania znaczeń sememu-okazu w ogóle, bowiem szeroki zakres użycia leksemu wyklucza istnienie w nim jądra semicznego:

(23) Głowa (s/?/) człowieka

(24) Głowa (s/?/) państwa

(25) Głowa (s/?/) kapusty

czy nawet:

(26) Koguty pieją (s/?/) każdego ranka

(27) Chłopcy pieją (s/?/) podczas mutacji

(28) Włosy mu pieją (s/?/) każdego ranka

Odchodzimy więc zarówno od proponowanej w SNK terminologii, jak i jej metody opisu wariacji i odczytywania znaczeń. Stoimy na stanowisku, że nie należy redukować treści sememu-typu do jądra semicznego, ani poszerzać jego zakresu do potencjalnych treści kontekstualnych. Semem-typ nie jest jednostką interpretantu dyskursywnego, lecz zbiorem treści systemowych, niezależnych od kontekstu. I jeśli prawdą jest, że znaczenie w kontekście zależy również od sensu w systemie, to nie należy zakładać, że każdy sens zależy od znaczenia. Dużo rozsądniej jest przyjąć, że semem-typ jest zbiorem składników systemowych i badać jak sens zmienia się w znaczenie, a nie uzależniać go od kontekstu i wrzucać go tam z powrotem.

7. Cechy wewnątrzpochodne i zewnątrzpochodne (SWZ). Teoria SWZ powstała na gruncie semantyki generatywnej⁹. Punktem wyjściowym jest, podobnie jak w SNK, zjawisko rekurencji cech semantycznych. W zdaniach:

(29) S1'Koguty' S2'pieją' każdego ranka

(30) S1'Psy' S2'szczekają' każdego wieczora

semem S2 przejmuje od sememu S1 cechy s1/ozyw/ i s2/zwierz/, lub odwrotnie: S1 narzuca S2 cechy s1, s2. Cechy wewnątrzpochodne w S1

⁹ N. Chomsky, *Aspects of Theory of Syntax*, Cambridge 1965.

nazywamy selektemami – s^{w10} , cechy zewnętrzne pochodne w S2 – ograniczeniami selekcyjnymi – s^{z11} . Uwaga badaczy skupiona jest na tych ostatnich. Ograniczenia selekcyjne leksemu L1 informują o tym, który z możliwych sensów leksemu sąsiedniego L2 jest zaktualizowany w postaci jego znaczenia, bądź też, który z sensów L2 jest wykluczony z uwagi na niezgodność jego selektemów z ograniczeniami selekcyjnymi L1. Na przykład wystąpienie leksemu L2 «pociąg» o dwu sensach: $S_1^!$ = 'środek lokomocji', $S_2^!$ = 'rodzaj uczucia':

(31) (i) Co dzień odjeżdża pociąg do Warszawy

(32) (ii) Co noc odczuwa pociąg do Zosi

w (i) nie może być odczytane jako S_{11}^0 , bo zakres podmiotów (subj) czasownika L1 «odjeżdżać» jest ograniczony do /przedmiotów fizycznych/ (/+materialny/); w (ii) nie może być interpretowane jako S_1^0 bowiem czasownik L1 «odczuwać» wymaga, aby jego dopełnienie (obj) odnosiło się do /pojęcia abstrakcyjnego/ (/–materialny/). Ograniczenia selekcyjne tych czasowników stanowią więc o aktualizacji możliwych sensów homonimicznego «pociągu»; (i) w «'odjeżdżać'» zapisać je można jako: s^z [/+konkr/^{subj}], (ii) w «'odczuwać'»: s^z [/+abstr/^{obj}]. Cechy te mają z kolei statut dwu różnych selektemów w «pociągu» i figurują w jego znaczniku leksykalnym jako składniki otwierające odrębne ścieżki jego dendrytu (por.: analiza składnikowa): «pociąg» → rzeczownik → /nieożywiony/ → {(+/+konkr/ → $S_1^!$) v (/–konkr/ → $S_2^!$)}. Innymi słowy, leksem «pociąg» otrzymuje w kontekście następujące interpretacje: pierwszą – $S_1^!$, gdy czasownik, dla którego jest podmiotem zawiera s^z [/+konkr/^{subj}], drugą – $S_2^!$, gdy czasownik, dla którego jest dopełnieniem zawiera s^z [/–konkr/^{obj}].

Poza możliwością ujednoznaczniania homonimów w kontekście, ograniczenia selekcyjne leksemu pozwalają również wyznaczyć jego poprawne i niepoprawne konteksty użycia. W oparciu o wymóg zgodności s^z (L1) z s^w (L2) sformułowane zostają reguły łączliwości leksemów pozwalające odróżnić sekwencje językowe semantycznie dopuszczalne (akceptowalne) od niedopuszczalnych:

(33) tramwaj odjeżdża *miłość /+abstr/ odjeżdża /+konkr/

(34) odczuwać miłość *odczuwać /–mater/ tramwaj /+mater/

wykluczając tym samym możliwość połączeń nonsensownych lub absurdalnych:

(35) *Bezbarwne zielone idee śpią wściekle (Chomsky).

Opierając się na regułach współwystępowania leksemów opisać można również problem kolokacji¹² lub zgodności leksykalnych¹³, czyli zdolności

¹⁰ C. Kerbrat-Orecchioni, *De la sémantique lexicale à la sémantique de l'énonciation*, Lille 1979.

¹¹ J. J. Katz, P. M. Postal, *An integrated theory of linguistic descriptions*, Cambridge 1964.

¹² J. R. Firth, *Papers in Linguistics 1934–51*, Londyn 1957.

¹³ E. Coseriu, *Lexikalische Solidaritäten*, „Poetica” 1967, nr 1.

leksemów do tworzenia mniej lub bardziej stałych związków semantyczno-syntagmatycznych. Ograniczenia selekcyjne rozpatrywane są wówczas jako cechy umożliwiające poprawny dobór słowa w kontekście, wykluczając możliwość użycia słów innych, pozornie równoznacznych. Na przykład cechy $s^z[/+tkanina/obj]$ i $s^z[-tkanina/obj]$ dodane odpowiednio do treści 'usuwać brud' czasowników «'prać'» i «'myć'»:

(36) a) myć: ręce, samochód... b) *prać: ręce, samochód...

(37) a) prać: bieliznę, tapicerkę... b) *myć: bieliznę, tapicerkę.

Szeroko pojęta koncepcja SWZ jest więc interesująca pod wieloma względami. Daje proste rozwiązanie problemu usuwania niejednoznaczności homonimów w kontekście oraz objaśnia podstawy poprawnej łączliwości wyrażen o pozornie tożsamych treściach; co szybko zastosowano w tłumaczeniu automatycznym:

(i) $(L1 \langle \text{pociąg} \rangle ([s_1^w/\text{konkr}/\rightarrow S_1^i \text{ 'kolej'}] \div [s_2^w/\text{abstr}/\rightarrow S_1^i \text{ 'chęc'}]))$

$\wedge L2 \langle \text{odjeżdżać} \rangle (s^z[/\text{konkr}/obj]) \xrightarrow{S1(\text{subj}) \wedge S2(\text{pred})} S1 = \text{'kolej'}$

w perspektywie semazjologicznej odczytywania treści słów;

«pociąg» \rightarrow 'train' ('inclination')

(ii) $(S1 \text{'wash'}[\text{'usuwać brud'}] \wedge S2 \text{'jeans'}[s_1^w/+tkanina/]) \xrightarrow{S1(\text{pred}) \wedge S2(\text{obj})}$

$(L1 \langle \text{prać} \rangle (s^z[/+tkanina/obj]) \wedge \sim L2 \langle \text{myć} \rangle (s^z[-tkanina/obj]))$

w perspektywie onomazjologicznej dobierania słów do treści;

'wash' \rightarrow «'prać'» («'myć'»).

Pozwala usunąć paradoks nieograniczonej łączliwości słów w imię ekspresyjności języka w Z \leftarrow S oraz zawęzić łączliwość kontekstualną sememów o tych samych jądrach semicznych w SNK:

(38) *koherencja/abstr/ pieje/konkt/, *chłosta/nieoż/ szczeka/ożyw/

(39) noga/sⁿ/dolny kraniec/ \wedge s^z/+mebel//od stołu, *stopa/sⁿ/dolny kraniec/ \wedge s^z-mebel//od stołu.

Jest wielce przydatna w glottodydaktyce: znajomość ograniczeń selekcyjnych pomaga uniknąć interferencji kolokacyjnych, które są najczęstszymi błędami na zaawansowanym poziomie znajomości języka; na przykład: *,„pojechać statkiem”.

Ta koncepcja semantyki generatywnej ma jednak tyle samo minusów co plusów i coraz częściej jest poddawana krytyce. Metoda SWZ daje wprawdzie możliwość generowania zdań poprawnych, ale odmawia takiego statutu zdaniom faktycznie istniejącym:

(40) Mowa[+abstr] jest srebrem[+konkr], zaś milczenie[+abstr] złotem[+konkr]

(41) Głód[+abstr] jest najlepszym kucharzem[+konkr]

(42) Strach[+abstr] ma wielkie oczy[+konkr],

ograniczając przy tym kreatywność języka w zdaniach całkowicie dopuszczalnych:

(43) Nie mogę spłodzić[+ożyw/^{obj}] tego artykułu[-ożyw]

(44) Ten artykuł[-ożyw] rodzi się[+ożyw/^{subj}] w bólach.

Semantycy generatywni przyznają wówczas, że wiele zdań uznanych w SWZ za niepoprawne uznać należy za dopuszczalne¹⁴. Podważa to jednak zasadność ich reguł i ograniczeń – skoro i tak dopuszczalne są zdania niepoprawne – i stwarza pytanie o granicę niedopuszczalności zdań niepoprawnych: kiedy uznać zdanie za sensowne mimo, że niepoprawne, kiedy za niepoprawne dlatego, że absurdalne? kiedy kończy się możliwość sensownej interpretacji – tzw. interpretowalność – zdań niepoprawnych. I przede wszystkim: jak je interpretować? Metoda SWZ daje bowiem możliwość odczytania sensu homonimu-okazu, ale nie pozwala już zinterpretować znaczeń sememów-okazów nierównoznacznych z ich sensami. Mówiąc po prostu: jako koncepcja wariacji semicznych, czy też metoda interpretacji znaczenia jest niewystarczająca.

Do sformułowania ostatecznych wniosków posłużą nam następujące przykłady:

(45) Kiedy urodzi?

(46) Góra urodziła mysz

(47) Moja żona(s/ożyw/, s/żeń/) urodziła ([s^z/ożyw/^{subj obj}], s^z/[żeń/^{subj}]) mi syna(s/ożyw/)

Podstawową funkcją ograniczeń selekcyjnych jest informowanie odbiorcy o założeniach wypowiedzi. Z pytania (45) możemy wnioskować, że chodzi o kobietę; nie można jednak twierdzić, że jedynymi aktantami tego czasownika mogą być wyrażenia o cechach s/ożywiony/ lub s/samica/. Potwierdza to przykład (46)¹⁵. Ponadto, w świetle teorii SWZ, w parze wyrażen S1'rodzić', S2('żona', 'chłopiec') – patrz (47) –, zewnątrzpochodne ograniczenia selekcyjne w S1 odpowiadać muszą wewnątrzpochodnym selektemom w S2. Jeśli więc S2 narzuca pewne cechy S1, to cechy w S2 są w nim inherentne i jako takie figurują w jego sememie-typie. SWZ jest więc niczym innym jak opisem szczególnego rodzaju rekurencji semów (izotopii) inherentnych. Typów rekurencji (izotopii) może być jednak wiele, a teoria interpretacji nie powinna łączyć zasad rekurencji wyłącznie z treściami systemowymi. Dopiero wtedy możliwe będzie badanie znaczeń sememów-okazów nierównoznacznych z ich sensami; a za interpretowalne uzna się zdania, które wbrew regułom łączliwości każdy uzna za sensowne, jak choćby:

(48) Ten artykuł rodził się w bólach, ale go w końcu spłodziłem.

¹⁴ M. Bierwisch, *Semantics*, [w:] „New Horizons in Linguistics”, J. Lyons, 1970.

¹⁵ Zwróćmy również uwagę, że (i) *myć tapicerkę* jest tak samo poprawne jak (ii) *prac tapicerkę*. Pozorne pogwałcenie reguł łączliwości w (i) wynika jedynie z przypisywania «tapicerce» aferentnej i usankcjonowanej normą społeczną cechy /z tkaniny/ (zob. *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1996). Pytanie: *umyleś już tapicerkę?* jest natomiast całkiem sensowne, gdy tapicerka jest na przykład /ze skóry/.

8. *Sens jako znaczenie (S←Z)*. Wiele teorii semantycznych wyraża przekonanie, że w pozakontekstualnej treści leksemu (*sens*) znaleźć się winno również miejsce na treści pozasystemowe.

W semantyce prototypu (SP) – Semantyka powinna opisywać kompetencję rzeczywistą a nie wyidealizowaną, a *sens* systemowy nie odpowiada treściom, które użytkownik języka przypisuje słowu w rzeczywistości. *Sens* leksemu nie opiera się na wyidealizowanych współzależnościach w abstrakcyjnym systemie językowym, lecz jest pochodną jego rzeczywistych wystąpień w kontekście. Z cech koniecznych i wystarczających przerzucamy się na prototypowe¹⁶, a w *sensie* leksemu zawieramy zarówno *semy* inherentne jak *aferentne*. Nie każdy wie na przykład, że «kawior» to ‘solona ikra ryb najczęściej jesiotrowatych’, w odróżnieniu od «ikry» o treści hiperonimicznej: ‘jaja ryb’, ale każdy określi go jako ‘jaja ryby podawane w postaci przekąski na uroczyste okazje’. Nie każdy odróżni «szampan» od «wina musującego» techniką ich produkcji, ale każdy przypisze temu pierwszemu cechę /luksusowy/. Właśnie dlatego rozumiemy, co pan Kowalski miał na myśli mówiąc o swoich sąsiadach:

(49) Im to się powodzi. Codziennie kawior i szampan.

W semantyce generatywnej (SG) – Uwzględnienie cech niesystemowych w znaczniku leksemu¹⁷ pozwala określić jego łączliwość w kontekstach, w których jego użycie jest faktycznie dopuszczalne oraz poszerzyć możliwości interpretacji *sememów-okazów* metodą selekcji ich znaczeń z przeddyskursywnej treści leksemu (SWZ). Jeśli w dendrycie leksemu «piać» obok cech /ożywiony/, /zwierzęcy/, /kogut/, /głos/ zawrzemy w odpowiedniej kombinacji cechy /ludzki/, /podczas mutacji/, /zachwyt/, /nieożywiony/, /odstawać/, /włosy/, to przywrócimy mu możliwość występowania w kontekstach wykluczających jego *sens* dosłowny – oparty na *semach* inherentnych oraz stworzymy możliwość odczytania jego znaczeń przenośnych – odcieni znaczeniowych oraz znaczeń tekstowych – opartych na *semach* aferentnych:

(50) (i) Koguty pieją na zmianę pogody S° = ‘głos koguta’

(51) (ii) Chłopcy pieją podczas mutacji S° = ‘głos ludzki’

(52) (iii) Pieją z zachwytu na cześć kobiet S° = ‘opiewać’

(53) (iv) Włosy mu pieją każdego ranka S° = ‘sterceć’

Otwarcie przeddyskursywnych form treści na kontekst stwarza więc nowe możliwości w badaniach semantycznych, a największą zaletą wyjścia semantyki poza wyidealizowany system treści wspólnych i przeciwstawnych wydaje się być przywrócenie użyteczności jej badań, choćby dla tych, którzy poznawszy jedynie dosłowne treści wyrażen języka obcego musieli dokształcać się dodatkowo, by móc w nim cokolwiek powiedzieć. Niestety każda teoria

¹⁶ R. Martin, *Pour une logique du sens*, Paris 1992; G. Kleiber, *La sémantique du prototype*, Paris 1990.

¹⁷ C. Fuchs, P. Le Goffic, *Initiation aux problèmes des linguistiques contemporaines*, Paris 1975.

semantyczna, która w pozakontekstualnej treści leksemu chce zawrzeć treści jego znaczeń narażona jest na powszechnie znane problemy.

W SP pojawia się ryzyko dowolności składników przypisywanych leksemowi poza kontekstem; czy na podstawie zdania pana Kowalskiego (54), w przeddyskursywnej treści «smalcu» i «chleba» winniśmy zawrzeć cechę /ubóstwa/?

(54) Im to się dobrze powodzi. Codziennie kawior i szampan. A my tylko smalec i chleb.

W SG popadamy w błędne koło: znaczenie sememu w kontekście jest jednym ze znaczeń leksemu, a treści leksemu zależą od jego znaczeń w kontekście oraz napotykamy na trudności związane z próbą przepowiadania nieskończonego potencjału wariantów mowy: liczba kontekstów użycia leksemu jest nieokreślona (∞) – jako że właściwością słowa w dyskursie jest permanentne wykraczanie jego zakresu poza relacje systemowe – i taka też musi być liczba składników jego treści oraz możliwych znaczeń:

Jeść jabłko /ciało stało/, /gryzienie/, zupę /ciesz/, /picie/, loda /ciało stałe/, /lizanie/, ziemię...

Jeść palcami, widelcem, łyżką, pałeczkami, oczami...

Zjem moją dziewczynę... z miłości..., zjada mnie zazdrość ... o moją dziewczynę

Jeść ($s^w/\infty / \cdot [s^z/\infty /^{subj\ obj}]$)

W ostatecznym rozrachunku zarówno przeddyskursywna jak i kontekstualna treść leksemu jest nieskończenie wieloznaczna¹⁸; pierwsza – bo jest potencjałem jego możliwych wystąpień w kontekście, druga – bo w zbiorze dwu lub więcej wieloznaczników z żadnego nie da się wyselekcjonować określonego znaczenia. Żeby uchronić przed tą anarchią sensów i przywrócić interpretowalność znaczeń, należy przyjąć co następuje:

1) Nawet jeśli w przeddyskursywnej treści leksemu znaleźć się winno miejsce na składniki pozasystemowe, to nie należy wyciągać wniosków, że każdy składnik znaczenia zaktualizowany w kontekście winien być opisany poza nim.

2) Z nieograniczonej liczby znaczeń leksemu w kontekście nie należy wnioskować o jego nieskończonej wieloznaczności poza kontekstem.

3) Zamiast zakładać, że sens jest kolekcją możliwych znaczeń leksemu, a kontekst wybiera jedno (lub kilka) z nich¹⁹, zakładamy, że sens jest jednostką systemu złożoną z cech inherentnych; a o wariacjach znaczeń w kontekście decydują pewne regularne mechanizmy będące właściwością dyskursu; i na nich powinien skoncentrować się opis.

¹⁸ S. Stati, *La sémantique des adjectifs en langues romanes*, „Documents de linguistique quantitative” 1979, no 39.

¹⁹ K. Baldinger, *Vers une sémantique moderne*, Paris 1984.

PODSUMOWANIE

Każda z powyższych teorii odgrywa istotną rolę w rozwoju badań semantycznych. Ich zakres jest jednak ograniczony do wybranych płaszczyzn języka i rodzajów składników treści, a próby ich przełożenia na pozostałe płaszczyzny doprowadzają do licznych aporii. W $Z \leftarrow S$ i SWZ, sens leksemu pozostaje wprawdzie niezmienną formą treści systemu, ale interpretacja znaczeń w kontekście ogranicza się do cech systemowych, w SNK i $S \leftarrow Z$, znaczenie leksemu jest wprawdzie zmienną formą treści dyskursu, ale analiza sensu poza kontekstem otwiera się na wszelkie treści kontekstualne. Metody te układają się więc w błędne koło, w którym rozwiązanie problemu jest jednocześnie jego stworzeniem, a założenia przeciwstawne są jednocześnie fałszywe i prawdziwe. Postulat powszechnej dosłowności znaczeń $Z \leftarrow S$ – wyrażony formułą: nie ma znaczeń, są tylko sensy – doprowadza do *reductio ad absurdum* treści sememów-okazów, wykluczając nawet możliwość istnienia pozakontekstualnych ujęć znaczeń przenośnych. Postulat powszechnej kontekstowości sensów $S \leftarrow Z$ – wyrażony formułą: nie ma sensów, są tylko znaczenia – doprowadza do *regressus as infinitum* zarówno treści leksemów poza kontekstem jak treści sememów-okazów w kontekście.

Aporie tych metod wynikają z niedopuszczalnego mieszania płaszczyzn języka oraz odpowiadających im rodzajów składników treści. Z jednej strony projektują one składniki treści właściwe jednej płaszczyźnie na drugą ($Z \leftarrow S$, $S \leftarrow Z$), z drugiej strony chcą stworzyć wspólną metodę badań dla różnych płaszczyzn języka (SNK, SWZ). Rzeczywistość przeczy takiej możliwości. Język jest wprawdzie jeden, lecz są w nim różne płaszczyzny. Nie można go ograniczać do systemu – z jednoznaczności sememu-typu leksemu nie można wnioskować o równoznaczności jego sememów-okazów. Nie można go ograniczać do dyskursu: z nieograniczonej zmienności znaczeń leksemu w kontekście nie należy wnioskować o jego nieskończonej wieloznaczności poza nim. Płaszczyzny języka są heterogeniczne, a z ich podporządkowania wspólnej płaszczyźnie języka nie można wnioskować o możliwości stworzenia niesprzecznej semantyki uniwersalnej. Stąd też w szerokiej płaszczyźnie języka możliwa jest jednoczesna prawdziwość tez przeciwstawnych, na przykład o charakterze intensjonalnym i ekstensjonalnym treści leksemu (w języku), prawdziwy jest też ostateczny postulat o jednoczesnej stałości sensu (w systemie) i zmienności znaczenia (w dyskursie).

9. Trzy semantyki trzech płaszczyzn języka – Łańcuch: semantyka \rightarrow leksem \rightarrow treść jest ciągiem pojęć abstrakcyjnych z szerokiej płaszczyzny języka; określa on jedynie ogólny przedmiot badań (mikro)semantyki jako nauki o treści wyrażenia w języku. W języku istnieją jednak różnorodne płaszczyzny, na których pojawić się mogą różniące się między sobą dalece rodzaje składników treści: system – treści wyidealizowane,

składniki inherentne i ponadjednostkowe, uzus – treści rzeczywiste, składniki ponadjednostkowe, aferentne, dyskurs – treści zaktualizowane, składniki jednostkowe, aferentne. Ich mieszanie doprowadza do niepotrzebnych problemów. Na obecnym poziomie badań nie da się stworzyć jednej i niesprzecznej metody wyjaśniającej zjawiska właściwe wszystkim płaszczyznom języka. Różnorodność płaszczyzn języka wyklucza również możliwość opisanie zjawisk typowych dla jednej płaszczyzny za pomocą semantyki, której przedmiotem badań jest inna płaszczyzna. Płaszczyzny te wraz z typowymi dla nich rodzajów składników treści powinny być badane przez względnie samodzielne semantyki²⁰. Dokładne omówienie przedmiotu oraz zakresu badań tych semantyk wymaga odrębnego artykułu.

Jacek Florczak

IS IT POSSIBLE TO MAKE ONE SEMANTICS FOR DIFFERENT LEVELS OF LANGUAGE?

We distinguish different features in lexeme content which correspond to different types of features generated on various language levels. The content of a lexeme in system is limited to its inherent features implied from idealised relations of identity and opposition between words. The content of a lexeme in usage depends on extraindividual linguistic associations which are beyond pure systemic contents. The content in discourse may contain also occasional features which can be totally different from systemic or usage contents. However, this various types of lexeme features specific to different language levels still belong to one lexeme in one language. This circulation of notions: 1 language ↔ different levels and 1 content ↔ various features rises a question: is it possible to make one semantics for one language and for one lexeme content. In the paper we want to present different methods of lexeme features analysis specific to particular language levels and to describe a tentative to obtain one method for the analysis of all types of lexeme features on all language levels. The aim of the paper is to show serious paradoxes due to confusion of different language levels and its typical contents. It is an evidence that it is impossible to obtain a consistent universal semantics giving tools for description and analysis of lexeme contents on all language levels together.

²⁰ S. Bouquet, *Multiplicité et unicité d'un objet empirique*, „Langages” 1998, no 129.